

W darze Towarzyszowi Bierutowi chłopi białostoccy przyspieszają siewy

Nie ma już w naszym województwie gromady, gdzie nie toczyłaby się bitwa o wyższe plony. Gorący czas wiosennych siewów spółdzielnie produkcyjne, PGR-y i chłopcy indywidualni wykorzystują tak, aby nie zmarnować ani sekundy. Wszyscy zdają sobie sprawę, że wczesny siew, to w całej pełni wykorzystanie zasoby zimowej wilgoci w glebie, to pierwszy etap walki o podwyższenie zbiorów z ha.

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE PRZODUJĄ

Spółdzielnie produkcyjne pierwsze w naszym województwie przystąpiły do siewów. Spółdzielnia produkcyjna Dyduleńska przyspiesza siewy 30 ha owsa i grochu, spółdzielnia Augustowska — 18 ha, Zubowo — 24 ha, Chraboty —

ponad 40 ha. Nowozorganizowane spółdzielnie produkcyjne również już rozpoczęły siewy. Piłpki (pow. białski) zasiały już 13 ha, a Szeszki (pow. olecki) w ciągu jednego dnia (16 ha) zasiały 8,5 ha owsa i 2 ha grochu. Spółdzielnia produkcyjna w Będkowie przystąpiła już do siewów i obsiała 6 ha owsa, 4 ha mieszanki i 2 ha grochem.

ABY NIE BYC OSTATNIM

Za przykładem Krynki i Gródki poszły w powiecie białostockim wszystkie gminy. Podobnie w powiecie grajewskim wszystkie gminy przystąpiły do siewów. Jako pierwsze rozpoczęły siewy w gminie Białasewo gromady: wieś i kolonia Białasewo, Klimaszewica i Łojki. Średniorolni chłopcy z kolonii Białasewo Jan Kania, Jan Ba-

ryła i Wróblewski ze wsi Białasewo wykonali w 100 proc. siew owsa i grochu.

Na czoło wysunął się soltys gromady Woźna Wieś w gm. Pruska tow. Kazimierz Czajko, który w dniu 16 br. zakończył całkowicie siewy. Groch i owsa zasiał już Józef Duda z Klimaszewicy i Kullowski z Łojek oraz Piotr Mocarowski i Władysław Chrzanowski z Karwowa w gm. Radziłów.

Średniorolny chłop z Tykocina Adam Mroczkowski zakończył również całkowicie siewy w dniu 16 br.

„Pospieszyłem się — mówił Mroczkowski — bo wiosenna wilgoć dla zasiewów to nieoceniony skarb. Kto ją w porę i w dostateczny sposób wykorzysta, będzie miał zagwarantowane lepsze zbiory z ha o kwintal, a nieraz i więcej. Swoje zrobiłem i teraz będę mógł pomagać sąsiadom.”

W PGR Czartajewo prace wcale nie są skończone. Już zasiane ozimy nawożone sztucznie i wlewki seradeli oraz przystąpiono do siewu owsa i grochu. Administracja i cała załoga PGR-u obcuje zakończyć siewy jarych zbóż kłosowych do dnia 25 br., a może i wcześniej.

PGR Grabowo w pow. kolneńskim w szybkim tempie kończy siewy, a gromada Barkowo wykonała już siewy w 60 proc.

NIE ZAPOMINAJĄ I O INNYCH ZOBOWIĄZANIACH

Spółdzielnia produkcyjna w Chruszczelach (pow. elcki) od trzech dni siewy zboża kłosowe. Dotychczas siewy wykonano już w ponad 50 proc. Nie zapomniano również o innych zobowiązaniach i spółdzielcy w dniu 10 br. zakończyli sposobem gospodarczym remont obory zespołowej. Spółdzielnia przestawiła się coraz bardziej na gospodarkę hodowlaną i zwiększa bazę paszową przez szerokie zastosowanie wlewów seradeli.

Podobnie spółdzielnia produkcyjna w Baranach skończyła budowę sposobem gospodarczym obory, zakończyła wlewki seradeli i zasiała już groch w 100 proc. i owsa w 70 proc.

Wielka baza zaopatrzeniowa dla budowy Pałacu Kultury i Nauki powstaje w pobliżu Warszawy

Obok intensywnych prac odgruzowawczych na placu, na którym wzniesiony zostanie Pałac Kultury i Nauki oraz budowy osiedla mieszkaniowego w Jelonkach dla radzieckich budowniczych pałacu, trwają obecnie roboty przy budowie wielkiej bazy produkcyjno-skladowej, która powstaje w pobliżu Warszawy i zaopatrywać będzie budowę Pałacu Kultury i Nauki. Na 40-hektarowym obszarze powstanie m. in.: olbrzymia wytwórnia betonu, baza autotransportu, warsztaty obróbki maszynowej, warsztaty hydrauliczno-mechaniczne, wielkie magazyny, specjalny dział robót asfaltowo-betonowych, składy materiałów pędnych itp.

Codziennie na teren budowy bazy nadchodzi ze Związku Radzieckiego coraz to nowe transporty elementów prefabrykowanych, specjalne lekkie i dużej wytrzymałości konstrukcje stalowe dla przyszłej wytwórni betonów oraz setki metrów szyn i ty-

slące podkłady kolejowych. Koszty budowy i wyposażenia bazy są całkowicie pokrywane przez rząd ZSRR.

Obecnie na terenie budowy bazy trwają intensywne prace przy zakładaniu fundamentów pod wielkie magazyny. Każdy z nich posiadać będzie własną rampę kolejową, tak, że wszystkie materiały będą mogły być wyladowywane bezpośrednio z wagonów do magazynów. Przystąpiono również do przygotowania wykopów pod wielką wytwórnię betonu. Prace te wykonywane są przez specjalne kompanie, które całkowicie eliminują wysiłek fizyczny robotnika.

Jednocześnie stale nadchodzi do stolicy ze Związku Radzieckiego nowe transporty maszyn i urządzeń. M. in. wyladowano już dalszych 40 samochodów ciężarowych i wywrotek, 3 wielkie spychacze typu „Staliniec” oraz dwa walce do asfaltu, jeden 10-tonowy, drugi 5-tonowy.

Dalsze ożywienie handlu zagranicznego Chin z ZSRR i Francją

MOSKWA (PAP). W wyniku rozmów przeprowadzonych w Moskwie, podpisano tutaj protokół o wymianie towarowej na rok 1952 między ZSRR a Chińską Republiką Ludową. Oble strony postanowiły znacznie zwiększyć obroty towarowe w porównaniu z rokiem ub.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że pod czas Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie chińska delegacja zawarła umowę handlową z przedstawicielami Francji. Ogólna wartość wymiany towarowej będzie wynosiła 8 milionów funtów szterlingów. Chiny będą eksportowały do Francji jedwab, mangan, naftę i niektóre artykuły żywnościowe.

Francja dostarczy Chinom maszyn, metali, lekarstw i pewnych surowców do wyrobu lekarstw.

Delegacja chińska zawarła także umowy handlowe z przedstawicielami Szwajcarii i Japonii.

Czerwone proporce Wart Bierutowskich powiewają w całym kraju

(Dokończenie ze str. 1)

W zwartym szeregu porwali za sobą przodujący młodzieńcy całej brygady. Tacy jak np. Jan Werle, Stanisław Letczyk, Aleksander Gąga, Witold Sikora, oraz brygadziści Karol Bert.

W ślad za kolegami z warsztatów mechanicznych zaciągnęli Warty Bierutowskie zetempowcy w dziale elektrycznym. Zobowiązali się oni podnieść wydajność produkcji o jeden procent. Do realizacji czynu przystąpili z warty grupa, ponieważ w przeddzień 60 rocznicy urodzin tow. Bolesława Bierut zorganizowali młodzieżową brygadę, którą nazwali imieniem Bolesława Bieruta.

Przodownik pracy, młodzieńowiec Anatol Kabać wspólnie ze swymi kolegami Edwardem Jędrzejewskim i Jakubem Kośko podjęli Warty Bierutowskie w swym dziale rektyfikacji w Fabryce Terpentyny.

Postanowili oni wszyscy na cześć urodzin Towarzysza Bieruta skrócić czas przerobu terpentyny rektyfikowanej o 3 dni. Zobowiązanie to

przyniesie poważne oszczędności zakładowi.

WYKONANE ZOBOWIĄZANIA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta tow. Bolesława Bierut młodzież szkół zawodowych naszego województwa wykonała już ponadplanową produkcję w 98,5 proc. Zgodnie z podjętym zobowiązaniem termin wykonania tych prac upływa z dniem 1 maja. Dzięki jednak ofiarnej postawie i entuzjazmowi, z jakim młodzież wykonuje swoje zobowiązania na cześć swojego Wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela tow. Bieruta, tempo prac znacznie przyspiesza. W dniu Jego urodzin młodzież złoży meldunek o całkowitym wykonaniu przyjętych na siebie zadań.

Zobowiązania długofalowe, które młodzież ze szkół DOSZ-u postanowiła wykonać z końcem bieżącego roku zrealizowano już w 10 proc. Zobowiązanie to przewiduje wykonanie ponad plan 10 tokarek i 10 wiertarek.

„Niez mordowanie walczyć będziemy o pokój”

Byli więźniowie Buchenwaldu ponawiają swe ślubowanie złożone w pierwszych dniach wolności

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Weimaru, że zakończył się tam międzynarodowy zjazd byłych więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Buchenwald. Uczestnicy zjazdu, w liczbie przeszło 300 delegatów ze wszystkich niemal krajów Europy, uchwaliли jednogłośnie odezwę, w której ponawiają ślubowanie złożone w dniu 13 kwietnia 1945 r., tuż po wyzwoleniu, że walczyć będą niez mordowanie o pokój światowy i o wolność. Przypominając męczenną śmierć milionów ofiar hitlerowskich obozów koncentracyjnych, delegaci wzywają do zawarcia traktatu pokojowego z demokratycznymi, milującymi pokój i niezawisłymi Niemcami, w myśl propozycji rządu radzieckiego. Nie

wolno dopuścić do tego — stwierdzają oni — by ponawiać się kłopotliwie agresja przeciwko narodowi Europy z terytorium niemieckiego.

Byli więźniowie Buchenwaldu, potępiają następnie zbrodniczą wojnę bakteriologiczną w Korei.

W rezolucji uchwalonej jednomyślnie na wniosek delegatów hiszpańskich i greckich zjazd zaprzętał kategorię przeciwności terrorowi w Hiszpanii frankistowskiej i w Grecji monarchofaszystowskiej.

Podczas obrad wybrany został stały międzynarodowy komitet łącznikowy, który ma czuwać nad wykonaniem uchwał powziętych w Weimarze. Na czele komitetu stanął były minister francuski Marcel Paul, były więzień Buchenwaldu. Wygłosił on przemówienie, w którym zapowiadał do byłych bojowników ruchu oporu w całym Niemczech, aby walczyli o przywrócenie jednolitej Niemiec na zasadach demokratycznych dla zapewnienia pokoju w Europie. Marcel Paul napominał także rządzącego Bonn za próby doprowadzenia do nowej wojny zbrodniczej, wojny imperialistycznej. Wszyscy byli więźniowie Buchenwaldu — stwierdził mówca — powinni zjednoczyć się w walce o pokój. Wiceprzewodniczący komitetu łącznikowego Walter Bar-

tel zaznajomił zebranych z działalnością b. więźniów Buchenwaldu w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Podkreślił on, że rząd NRD występuje z całą stanowczością przeciwko wskrzeszeniu faszyzmu i remilitaryzacji Niemiec zachodnich, gdzie powracają na widownię mordery z Oświęcimia oraz sprawcy zniszczenia Rotterdamu, Berlina i Warszawy.

W Miesiącu przyjaźni niemiecko-polskiej

We wtorek 15 kwietnia od była się w zakładach przemysłowych „Bergmann-Borsig” w Berlinie akademii z okazji Miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej. Przemówienie wygłosił sekretarz generalny Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia pokojowych i dobrościsliwych stosunków z Polską Karl Wloch. W części artystycznej niemieckie robotnicze zespoły wokalistyczne wykonywały szereg utworów i pieśni polskich.

Prasa NRD poświęca nadal bardzo wiele miejsca tematowi polskiemu. Dziennik „Neues Deutschland” przedstawia swym czytelnikom architektoniczne oblicze Warszawy w roku 1955, zamieszczając na całej stronie piękne ilustracje.

Obronimy nasze dzieci przed imperialistycznymi zbrodniarzami

Z obrad Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka

WIEDEN (PAP). W toku obrad Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dzieci delegaci wysłuchali z wielkim zainteresowaniem przemówienia wiceprzewodniczącego Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów Calvalleri. Mówił on o niebezpiecznych zbrodniach imperialistów amerykańskich w Korei. Przed całym światem — powiedział on — oskarżamy interwentyzm amerykańskich, którzy pod flagą ONZ prowadzą w Korei grabieżczą wojnę, o dokonanie zbrodni przeciwko ludzkości. Jesteśmy przekonani, że zbrodniarze nie unikną sprawiedliwej kary.

Delegat Iranu Ali Agbar Borge podkreślił, że w rezultacie przygotowań wojennych w Iranie wzrasta niedźża i głód, 85 proc. dzieci umiera nie przekroczywszy 15 lat życia. W kraju szerzy się ospa, jaglica, malaria, reumatyzm, gruźlica, dyfteryt, tyfus brzuszny i plamisty, choroby serca. 85 proc. ludność nie umie czytać ani pisać. Jedynie 10 proc. dzieci chodzi do szkół, a pozostałe — aby nie umrzeć z głodu — pracują w fabrykach, lub tułają się po ulicach w poszukiwaniu odpadków pożywienia.

Uczestnicy Konferencji serdecznie przyjęli przemówienie przedstawicieli Związku Radzieckiego Parfonowej, która mówiła o wszechstronnej opiece rządu radzieckiego i wszystkich narodów radzieckich nad dziećmi.

W ZSRR wszystkie dzieci uczą się. Dzieci radzieckie wychowywane są w duchu przyjaźni z innymi narodami. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych zmniejsza się przyrost ludności i zwiększa

się śmiertelność, w Związku Radzieckim ludność powiększa się corocznie o 3 miliony osób.

Parfonowa wskazała na konieczność zjednoczenia wszystkich sił do walki z niebezpieczeństwem nowej wojny, która chca rozpętać imperialistów amerykańskich. Należy do magać się od rządów położenia kresu wyścigu zbrojeń, redukcji wydatków wojennych i powiększenia wydatków na ochronę zdrowia, oświatę, na opiekę nad matką i dzieckiem, nad młodzieżą. Należy zmusić rządy, aby uwzględniły postulat w sprawie zawarcia paktu pokoju.

Walka o pokój — u podstaw polityki Amerykańskiej Partii Postępowej

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący komitetu wyborczego Amerykańskiej Partii Postępowej, b. członek kongresu Marcantonio oświadczył przedstawicielom prasy, że krajowy zjazd Partii Postępowej odbędzie się w Chicago w dniach 3 i 4 lipca br.

Marcantonio podkreślił, że kampania wyborcza w 1952 r. przebiegać będzie przede wszystkim pod hasłem walki o pokój. Wysuwając kandyda-

między pięcioma wielkimi mocarstwami. Musimy protestować przeciwko wojnie bakteriologicznej w Korei i zażądać zakazu broni atomowej, chemicznej, bakteriologicznej i innych rodzajów broni masowej zagłady ludzi. Jest rzeczą konieczną, aby szerokie koła społeczeństwa wystąpiły przeciwko wydawanym literatury i wyświetlaniu filmów propagujących wojnę, rasizm i okrucieństwo. Musimy tworzyć stałe krajowe i lokalne komitety w obronie dzieci aby rozwinąć międzynarodowy ruch w obronie prawa do życia, zdrowia i nauki dzieci.

tów na prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, Amerykańska Partia Postępowca chce umożliwić narodowi amerykańskiemu wybór kandydatów, którzy będą walczyli o pokój.

Marcantonio podkreślił, że krajowy komitet Amerykańskiej Partii Postępowej zatwierdził kandydatury Vincenza Hallinana i Karoliny Bass na prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje przegląd działań wojennych w Korei w ciągu lutego i marca bieżącego roku.

W okresie tym wojska interwentywistów straciły ogółem w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 12.593 żołnierzy i oficerów, w tym 6.711 żołnierzy i oficerów amerykańskich.

Artyleria przeciwlotnicza i lotnictwo wojsk ludowych zestrzeliły w tym okresie 192 samoloty nieprzyjacielskie i uszkodziły 450.

Interwentyści stracili 108 czołgów, 45 samochodów i 32 ciężkie działa różnych kalibrów. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość broni i amunicji. Ogółem wojska ludowe odparły pomyślnie w tym okresie przeszło 150 ataków nieprzyjacielskich.

Jeśli chodzi o ogólną sytuację na froncie, to Agencja Nowych Chin podkreśla, że, mimo licznych ataków za równo na lądzie jak i w powietrzu, agresory ponoszą i będą nadal ponosić poważne straty w ludziach i w sprzęcie.

W odpowiedzi na rozpętanie przez wojska interwentywistów w dniu 28 stycznia br. wojny bakteriologicznej, koreańskie wojska ludowe i oddziały ochotników chińskich zorganizowały specjalne kolumny do walki przeciwko e-

pidemiom. Dzięki zdecydowanej interwencji tych kolumn, olbrzymie ilości zakażonych bakteriami chorobotwórczymi owadów zostały zniszczone i epidemie, które mogły wybuchnąć, zostały zdławione w zarodku.

Agencja Nowych Chin stwierdza następnie, że agresory amerykańscy oprócz broni bakteriologicznej używają także bomb z gazami trującymi w walkach przeciwko wojskom ludowym. W ciągu marca i dziesięciu pierwszych dni kwietnia agresory użyli w 32 wypadkach bomb z gazami trującymi przeciwko wojskom koreańskim i chińskim.

Dalej Agencja Nowych Chin podkreśla, iż wszystko wskazuje na to, że agresory amerykańscy zamierzają użyć broni atomowej w Korei. Dowodzą tego m. in. liczne wypowiedzi reakcyjnych dzienników amerykańskich.

Jeśli imperialiści amerykańscy — stwierdza w zakończeniu — Agencja Nowych Chin — zrealizują swe zbrodnicze zamiary i użyją broni atomowej przeciwko narodowi Korei i Chin, to zostaną surowo ukarani i będą potępiani przez całą ludzkość. Koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy mają niezłomną wiarę, że odniosą ostateczne zwycięstwo w swej słusznej walce.

Audycje poświęcone życiu i działalności

Prezydenta Bieruta

W dniu 17 br. w przeddzień 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bierut, Polskie Radio rozpoczyna cykl audycji słuchowskich, poświęconych życiu i działalności Prezydenta Polski Ludowej.

Pierwsze słuchowisko nosi tytuł „Dzieciństwo”. Słuchowisko to nadane zostanie w dniu 17 br. o godzinie 19.30 w obu programach.

Bolesław Bierut

— szermierzem sojuszu robotniczo-chłopskiego

„Towarzysz Bolesław Bierut, syn pracującego chłopca z Lubelszczyzny, a następnie robotnika — pisze tow. Józef Witołd — przez całe swe życie jest żywym uosobieniem idealnego sojuszu robotniczo-chłopskiego, o realizację którego walczył wytrwale i nieugięcie”.

Najpierw jako wybitny działacz KPP, później jako członek kierownictwa PPR i przewodniczący podziemnej KRN, wreszcie po wyzwoleniu jako najwyższy przedstawiciel władzy ludowej, a od 1948 r. również przewodniczący partii, towarzysze Bierut walczył nieustępliwie o wcielenie w życie leninowsko-stalinowskiej nauki o sojuszu robotniczo-chłopskim.

Władza ludowa pod kierownictwem Bolesława Bieruta natychmiast po swym powstaniu przeprowadziła reformę rolną, pomna nauki Lenina, iż w pierwszym okresie po wyzwoleniu proletariackim bezwzględnie konieczna jest natychmiastowa konfiskata posiadłości wielkich obszarów.

Sojusz ludu pracującego mas i wsi — główna opora, fundament władzy ludowej, bartował się w następnym okresie w ogniu wielkiej bitwy klasowej z Mikołajczykiem, agentem imperializmu anglo-amerykańskiego i obrońcą interesów obszarńców kapitalistycznych. Władza ludowa i partia umacniały wspólnie ekonomiczną między klasą robotniczą i chłopstwem, wzmagając wymianę towarową między miastem a wsią, rozpoczynając „bitwę o handel” itp., co ugruntowało zaufanie podstawowych mas chłopskich do klasy robotniczej, ułatwiło rozgromienie reakcji mikołajczykowskiej i umocniło kierowniczą rolę klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Wyrazem walki z elementami kapitalistycznymi na wsi była klasowa polityka podatkowa i kredytowa, dekret o pomocy sąsiedzkiej, nakładający na bogaczy wiejskich o-

bowiązek wypożyczania siły pociągowej małym i średniomolnym chłopom, oraz rozwój spółdzielczych ośrodków maszynowych, a więc złamanie monopolu bogacza wiejskiego na posiadanie maszyn rolniczych.

Tę słuszną leninowsko-stalinowską linię partii wyprowadzał niejednokrotnie w praktyce Gomulka ze swą grupą, który w polityce wiejskiej stawiał na kulak, szermował np. hasłem „dobrego gospodarza”, tworzył na ziemiach zachodnich gospodarstwa kulackie, upierał się, by opłaty za usługi ośrodków maszynowych były takie same dla bogaczy wiejskich jak dla biedoty. Grupa prawicowo-nacjonalistyczna z Gomulką na czele traktowała wieś jako niezróżnicowaną klasową całość, była przeciwna socjalistycznej przebudowie wsi, a demokrację ludową uważała za ustrój nie podlegający dalszym przeobrażeniom, za jakiegoś „połączenie” kapitalizmu i socjalizmu.

Towarzysz Stalin jeszcze w r. 1929, krytykując zwolenników teorii „równowagi” między sektorem kapitalistycznym i socjalistycznym, mówił: „albo jedna droga, albo druga; albo wstecz — do kapitalizmu, albo naprzód — do socjalizmu. Żadnej trzeciej

drogi nie ma i być nie może”. „Trzecia” droga Gomulki więc oznaczała w istocie drogę pierwszą: wstecz — do kapitalizmu.

Tak ocenili kapitulante koncepcje Gomulki towarzysze Bolesław Bierut w połowie 1948 roku, gdy na czele leninowskiej większości kierownictwa partii podjął zdecydowaną walkę z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym.

„Siły kapitalistyczne chcą „zamrożenia” obecnego układu sił klasowych (w oczekiwaniu na korzystniejszą dla siebie konstelację), pragną „stabilizacji” na podstawie zachowania w ustroju demokracji ludowej bodaj w istniejącym obecnie zakresie elementów kapitalistycznych, iluzję na ich przetrwanie, na samorództwo kapitalizmu z gospodarki drobnotowarowej, no i na ewentualne poparcie z zewnątrz”.

Poglądy Gomulki, idące na rękę zamierzeniom burżuazji stały w jaskrawej sprzeczności z dążeniami mas pracujących: „Z drugiej zaś strony — mówi towarzysze Bierut — klasa robotnicza pragnie dalszego narastania elementów socjalistycznych kosztem wypiękania i likwidowania elementów kapitalistycznych, zaś biedne i średniomolne chłop-

stwo pragnie uwolnić się od wyzysku i uciążliwej przewagi bogatego chłopca na wsi, co przyczynia się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego na głębszej podstawie”.

„...demokracja ludowa nie jest formą syntezy czy trwałe go współzależności dwóch różnorodnych ustrojów społecznych — mówi na Kongresie Zjednoczeniowym towarzysze Bierut — lecz jest formą wypierania i stopniowej likwidacji elementów kapitalistycznych, a zarazem formą rozwijania i umacniania podstaw przyszłej gospodarki socjalistycznej”.

Dopiero odparta partia z całą konsekwencją może realizować leninowską zasadę sojuszu robotniczo-chłopskiego w okresie dyktatury proletariatu: oprzyj się na biedocie, buduj trwały sojusz ze średniakiem, ani na chwilę nie przerywaj walki z kulactwem.

Towarzysz Bierut nieustraszenie przyswaja tę zasadę partii oraz masom pracującym miast i wsi: „...klasa robotnicza w oparciu o biedotę chłopską i sojusz z masami średniomolnych chłopów — głosi towarzysze Bierut — stawia sobie za zadanie złamać do reszty w walce klasowej opór i bazę ekonomiczną klasy kapitalistów — w celu zabezpieczenia rozwoju form gospodarki socjalistycznej”.

W tym sformułowaniu mieści się cały program polityki partii i władzy ludowej na wsi. Wyrazem spójnej gospodarczej między miastem a pracującą wsią są np. stałe ceny na artykuły rolne, kredyty, zaopatrywanie w nawozy sztuczne i ziarno selekcyjne, maszyny i narzędzia dostarczane coraz obficiej wsi, rozbudowa stacji POM i podnoszenie ich wyposażenia technicznego, rozwijanie spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, rozszerzanie zakresu konfiskacji.

Narastająca walka z bogaczami wiejskimi i rozbudowa form spójnej drobnotowarowej gospodarki chłopskiej z socjalistycznym przemysłem to istotny czynnik „zabezpieczenia rozwoju form gospodarki socjalistycznej”, o których mówi towarzysze Bierut. Maso



Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut przyjmuje u siebie delegację górników. Listopad 1948 rok. CAF — fot. Baranowski.

wa kontraktacja bowiem, rozbudowa spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, ośrodki maszynowe itp. — to — według określenia towarzysza Stalina — most między indywidualnym małym i średniomolnym gospodarstwem a kolektywną, społeczną formą gospodarowania, most ułatwiający chłopom przejście do spółdzielczości produkcyjnej.

Również przykład istniejących spółdzielni i PGR. Ich osiągnięcia gospodarcze, zamieszanie i lepsze życie spółdzielców stanowią potężny czynnik agitacyjny, przekonują pracujące chłopstwo o wyższości gospodarki zespołowej i mobilizują do zrzeszania się w socjalistyczne gospodarstwa rolne.

Zasada całkowitej dobrovolności przy zakładaniu i przystępowaniu do spółdzielni produkcyjnej jest nieodzownym warunkiem dalszego i coraz silniejszego rozwoju tego ruchu. Biuro Polityczne KC naszej partii, realizując naukę Lenina-Stalina, czujnie stoi na straży tej zasady. Wielką wagę przywiązuje do niej towarzysze Bierut „sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej to znaczy gospodarki zespołowej w rolnictwie — mówi przewodniczący PZPR — jest sprawą świadomości i dobrowolnej decyzji chłopów rolników. Trzeba to z całą mocą stale podkreślać... Tylko na drodze uświadamiania mas chłopskich i wytrwałego przekonywania ich na przykładach o korzyściach gospodarki zespołowej można osiągnąć należyte wyniki”.

Realizacja linii partii i rządu w kwestii sojuszu robotniczo-chłopskiego wymaga systematycznego osłabiania pozycji ekonomicznych kapitalistów wiejskich, którzy stanowią obcy i wrogi element w naszej gospodarce — hamulec rozwoju rolnictwa i całej gospodarki narodowej, a więc przeszkodę w wykonaniu Planu 6-letniego, zakładającego budowę podstaw socjalizmu.

I na odwrót, ograniczanie i wypieranie kulactwa, podnoszenie na wyższy poziom spójnej gospodarczej między miastem a pracującą wsią uzależnione jest od osłabiania co roku zaplanowanej wielkości produkcji przemysłowej i rolnej.

Na wzajemną zależność tych zjawisk i wypływające z niej obowiązki zwrócił uwagę masom chłopskim towarzysze Bierut, mówiąc na zeszłorocznych dożynkach: „Wieszerzyście obywateli korzyści z polityki państwa ludowego. Robotnicy i Intelligencja pracująca nie szczędzą siły i ofiar dla rozwoju naszego przemysłu socjalistycznego, który jest motorem rozwoju całego kraju. To nakłada, rzecz jasna, obowiązki również na ludność wsi.” Bolesław Bierut wskazywał więc masom pracującym chłopstwem konieczność ponoszenia świadczeń na uprzedmiotowienie kraju, które stanowi fundament siły gospodarczej i obronnej naszej Ojczyzny, a zarazem najważniejszą gwarancję coraz wyższego poziomu życia biednego i średniego chłopstwa.

W imię tych samych celów towarzysze Bierut nieustannie wzywa masy chłopskie do usilnego pomnażania produkcji rolnej. W ten sposób pobudza inicjatywę pracujących chłopów, wpaja im zrozumienie obowiązków, jakie ponoszą w sojuszu robotniczo-chłopskim, kształtuje świadomość, że w budowie wielkiego, wspólnego celu muszą ponieść ciężary na równi z klasą robotniczą.

„Szczególnej wagi nabiera w tym okresie zadanie zwiększenia naszej produkcji rolnej...”

„Pomagajcie państwu ludowemu w zaopatrzeniu ludności miast w produkty rolne... Zabezpieczajcie terminowe wykonanie obowiązków dostaw” — zwraca się Bolesław Bierut do pracujących chłopów w orędziu noworocznym.

„Musimy wznieść zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, traktory, w sprzęt rolniczy, w nawozy sztuczne” — wzywa robotników.

Stale wypełnianie tych wezwań i konsekwentna realizacja trójjedynego hasła Lenina o sojuszu robotniczo-chłopskim to jedyna droga — wskazywana stale przez partię z Bolesławem Bierutem na czele — do likwidacji wszelkiego wyzysku, do dobrobytu, do szczęścia ludu pracującego miast i wsi, do socjalizmu.

J. F. Charnicki



Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut na Ogińskich Dożynkach w Poznaniu. Wrzesień 1951 r. CAF — fot. Baranowski.

Dobry kierownik PGR Januszowa Wola

Więź z robotnikami decyduje o wykonaniu planów

brzymie, sięgające do 300 kg maciory wylegają się w wygodnych, zasłanych zawsze świeżą słomą zagrodach. Bardzo liczna i dobrze utrzymana jest młodzież. W dużym stopniu jest to zasługa brygadzystki chlewni Maril Worm, żony oborowego, która stara się prześledzić w pracy swego męża. W zeszłym roku osiągnęła ona wspaniałe wyniki w wychowie prosiąt. Od każdej maciory uzyskała i odchowała przeciętnie po 22 sztuki.

— Zootechnik zespołu — powiada — mówi, że w tym roku na jesień pewnikiem zakończymy Plan 6-letni w odchowie młodzieży.

Dzięki intensywniej pracy brygadzystki Januszowa Wola zaopatruje w prosięta do chowu wiele gospodarstw okolicy.

Jednak robotnicy najbardziej się szyczą „ptasim miastem”. W roku ubiegłym została założona w Januszowej Woli ferma kur. Na przestrzeni 8 ha wybudowano kilka wychowalni. W podłużnych, niskich barakach mieści się blisko 1000 „karmazynów”. Ziarna mają dostateczną ilość.

Praca, którą włożyli robotnicy w swoje gospodarstwo, jest wielka. Januszowa Wola wykonała plan pro-

dukcji roślinnej, przekraczając go w niektórych zbożach. Np. żyta zebrano na ha przeciętnie 2 q ponad plan, pszenicy 1 q, jęczmienia 3 q. Robotnicy nadal nie szczędzą siły, aby stać się przykładem dla chłopów gospodarujących indywidualnie. Do prac wiosennych w polu przygotowali się już dwa tygodnie temu. Wywieźli obornik w pole, zaopatrzyli się w nawozy sztuczne i wysokowalifikowane ziarno siewne. W tym roku będą słać wyłącznie superellę. Kowal, tow. Teodor Kościukiewicz i mechanik, tow. Wacław Głerek naprawili cały zestaw sprzętu rolniczego. Każdy robotnik polowy zapoznany jest szczegółowo z planem pracy.

U podstaw osiągnięć gospodarstwa PGR Januszowa Wola leży należyta praca kierownika Bronisława Wędrzłagolskiego. Nie skończył on „żadnych” — jak powiada — szkół, prócz kilku klas powszechnych. Przed wojną mieszkał na Litwie w okolicach Kowna. Od młodości pracował po majątkach obszarńców litewskich, bo na kilku hektarach lichej ziemi, którą posiadał ojciec nie mogła żyć liczna rodzina. Po wyzwoleniu jako repatriant powrócił do Polski i w

1946 r. objął stanowisko kierownika gospodarstwa w Januszowej Woli. Nigdy się nie tłumaczy, że nie potrafi czegoś wykonać. Żywo interesuje się Wędrzłagolskiego zagadnieniami rolniczymi i warunki bytowe robotników.

— Wszystko — powiada — można zrobić, jeśli ma się ochotę do pracy.

W codziennej walce o wykonanie planów produkcyjnych oparł się całkowicie o robotników, powiadał się ściśle z nimi. Pilnie wysłuchuje ich uwag i rad, wglębia się w ich trudności. Dwa razy w miesiącu przeprowadza narady gospodarcze, na których zapoznaje wszystkich robotników z najbliższymi zagadnieniami produkcji. Zapoznaje ich z planami pracy, z zarządzeniami kierownika tego zespołu, urzędują krótko pogadanki rolnicze, mówi o konieczności czytania przez robotników pism rolniczych. Dzięki temu podnosi się świadomość robotników, którzy zapamiętywali wiele pism fachowych.

Wędrzłagolski ściśle współpracuje z grupą kandydacką zasiadając u niej rad w sprawach związanych z pracą PGR. Codziennie wieczorem Wędrzłagolski, opiekun grupy kandydackiej tow. Pietusko,

brygadziści polowy Józef Cieśluk i przedstawiciel rady rolnej tow. Wacław Głerek — zbierają się razem i wspólnie omawiają plany pracy dla każdego robotnika na dzień następny.

Wędrzłagolski każdego dnia kontroluje obecność robotników i wykonanie zleconych im zadań. W codziennej pracy przekazuje robotnikom ustawę o socjalistycznej dyscyplinie, wyjaśnia im jej znaczenie. Dzięki temu robotnicy rozumieją sens socjalistycznego stosunku do pracy. Nikt nie łazi, nie opuszcza bez powodów dni roboczych. Każdy pracuje starannie i sumiennie. Kiedy np. ubiegłej jesieni brak ludzi spowodował trudności w wykopkach, Wędrzłagolski zwołał zebrane wszystkich robotników i ich rodzin. Zwrócił się do nich, aby dopomogli w wykopkach. Słowa jego spotkały się z życzliwym poparciem. Na drugi dzień wyszły do wykopki wszystkie kobiety, a pierwszą z nich była żona Wędrzłagolskiego. Ziemiaki zebrano w terminie.

Robotnicy gospodarstwa Januszowa Wola wychowani przez kierownika i towarzyszy z grupy kandydackiej z całą bezwzględnością walczą z marnotrawstwem czasu i mienia państwowego. Każdą pracę starają się wykonać szybko i lepiej. Wiedzą bowiem, że przez rzetelny codzienny wysiłek przysporzą państwu korzyści i sami będą wrastać w dostatek. (m ch)

Walka o jakość wykonywanych robót

— jednym z głównych zadań budownictwa

Podczas obrad IV Krajowej Rady Budownictwa wielu dyskutantów w wypowiedziach swoich zwracało uwagę na sprawę jakości robót, podkreślając niewłaściwą dotychczas kontrolę wykonywanych prac oraz brak ustalenia odpowiedzialności za jakość wykonanej pracy. Tak stan rzeczy utrudnia walkę z niestaranną czy niechlujną pracą.

Temu samemu zagadnieniu poświęcono między innymi wiele uwagi także na ostatniej wojewódzkiej naradzie inspektorów nadzoru technicznego, organizowanej co miesiąc przez Okręgową Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych (ODBOR) w Białymstoku.

Choć jakość robót budowlanych poprawiała się ostatnio w porównaniu z rokiem ubiegłym — a tym bardziej w porównaniu z latami poprzednimi — to jednak i obecnie pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Wiele jeszcze ujawnia się faktów karygodnego wprost braku robocizny i marnotrawstwa na terenach budowlanych na terenie województwa białostockiego.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą nie tylko majstrowie, kierownicy poszczególnych budów i inspektorzy nadzoru technicznego (do których należy kontrola jakości wykonywanych i wykonanych robót), ale także zakłady ceramiczne — produkujące cegły, kafle, dachówki czy glazurę i terakotę; stolarnie — wykonujące roboty dla budowlanych przedsiębiorstw, pracownicy transportu budowlanego — nie szanujący przewożonego przez siebie cennego mienia społecznego, jakim jest budulec, i wreszcie magazynierzy — nie przejawiający dostatecznej troski o powierzone im opiece materiały. Jest to łańcuszek wzajemnie uwarunkowanych od siebie ogniw i jeżeli zawiedzie chociaż jedno z tych ogniw — ma to wpływ na pozostałe, czego rezultatem jest w konsekwencji zła jakość oddawanych do użytku robót, a często i dodatkowe koszty oraz niedotrzymywanie terminów przewidzianych harmonogramami.

Szereg takich faktów ujawnia ostatnia narada wojewódzka inspektorów nadzoru technicznego.

Na przykład na budowie hotelu miejskiego w Białymstoku Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego przysłała cegły stropową i tynk w bardzo złym gatunku, podobnie jak i gips na odbudowę byłej łożnicy masofiskiej.

Na budowie Fabryki Octu i Rzeźni Drobiu nie poprawia się usterki pozostałych po złe przeprowadzonych pracach wykonawczych.

Podobnie Dział Zaopatrzenia ZBM zupełnie nieracjonalnie rozdziela grzejniki na budowy (leżą tam, gdzie jeszcze nie są potrzebne, a czekać trzeba na nie na innych budowach, gdzie można by je już montować), oraz toleruje istnienie na budowie Roszarni nieodpowiedniego magazynu i złej gospodarki materiałem budowlanym. Na budowie biurowca Spółnoty Pracy i Związku Spółdzielni Rzemieślniczych z powodu wadliwego transportu niszczy się cegły.

Brak terminowej dokumentacji technicznej dla łańcucha miejskiej też może wpłynąć pośrednio na złą jakość przyszłych robót i niedotrzymywanie terminu przebudowy.

Jakość robót wykonywanych przy budowie piekarni w Trzciannem nie jest dostateczna, podobnie jak przy budowie Ośrodka Produkcyjnego w Supraślu, gdzie podłogę ułożono z mokrych desek (obte budowy prowadzone są przez Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe Białostockie).

Odrażającym przykładem prowadzenia skandalicznie złej jakości robót na wielu budowlach jest Budowlane

„Na jedno z czołowych zadań tego roku wysuwa się zagadnienie jakości budownictwa i zagadnienie oszczędności — zagadnienie obniżenia kosztów własnych. Musimy budować coraz więcej, a jednocześnie musimy budować coraz lepiej, coraz taniej. Musimy nauczyć się lepiej wykorzystywać sprzęt maszynowy i na jednostkę produkcyjną zużywać mniej godzin pracy maszyn i sprzętu”.

(Z przem. wicepremiera Jędrzychowskiego na IV Krajowej Naradzie Budownictwa, jaka odbyła się w Warszawie w dniach 5 i 6 bm.).

Przedsiębiorstwo Powiatowe w Bielsku Podlaskim (zle roboty murarskie na budowie Szkoły Zawodowej Metalowo-Drzewnej w Hajnówce, zle obróbka maszynowa stolarki, zle tynki i roboty malarskie, wadliwie instalacje centralnego ogrzewania — w Szpitalu Miejskim w Bielsku). Część winy za jakość robót bielskich ponosi także inwestor — Centrala Mleczarsko-Jajczarska, przesyłająca na budowę mleczarni w Bielsku cegły w bardzo złym gatunku, oraz — jeżeli chodzi o budowę bielskiej Roszarni — wrocławskie biuro projektowe, które bardzo często — zmyślaniami w projektach „kłódkę” całkowicie zarówno kosztu jak i terminy robót, co oczywiście ma też znaczny wpływ na jakość.

Glazura i terakota przesyłana na budowę szpitala w Wysokiem-Mazowieckim (po średnicy w jej dostawie Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane) — jest jakościowo niżej wszelkiej krytyki. Trzeba żeby BPZB komisyjnie otwierało przez pewien okres skrzynki z tym „towarem” i w drastycznych wypadkach nawet nie cofało się przed odmową przyjęcia pewnych partii glazury czy terakoty, przesyłając je z powrotem producentowi.

Na budowach oleckich i goldapskich — są często zły tynk i podłogi, w BPP goldapskim występuje jeszcze marnotrawstwo materiałów budowlanych.

Oto tylko garść faktów u likwidację brakorobstwa, na budowlach.

W bieżącym roku — o bok coraz szerszej oszczędności materiałów, sprzętu budowlanego oraz czasu — trzeba bardzo dużą uwagę w budownictwie zwrócić na likwidację brakorobstwa, na podniesienie jakości robót.

W tym celu należałoby wykorzystywać w szerszym stopniu wszelkie dostępne

środki, jak np. wprowadzenie społecznej kontroli jakości robót (tynkarze kontrolują pracę murarzy, malarze nie przystępują do pracy zanim tynkarze nie zlikwidują usterek swej pracy, itd.), spowodowanie aby narady robocze odbywały się na wszystkich budowlach z udziałem robotników, rozszerzenie zakresu działalności i uaktywnienie inspektorów nadzoru technicznego, oparcie się w pracy na zasadach naukowych — przewidywając występujące jeszcze w niektórych kierunkach budów czy majstrów konserwatywne rutyniarstwo. (Pewne kroki w tym kierunku uczynił ODBOR w roku ubiegłym — trzeba je kontynuować w coraz większej skali).

Trzeba też przede wszystkim zwrócić większą uwagę na pracę wykonawców, tzw. „śmietanki towarzyskiej” — instalatorów, malarzy, ślusarzy, zdunów i szklarzy — których demobilizacja

ty dotąd niskie normy (z nie wielkim wysiłkiem masowo przekraczane) przyczyniające się do rozprzestrzeniania się wśród nich pijaństwa, bumełactwa, skandalicznego niedotrzymywania terminów robót.

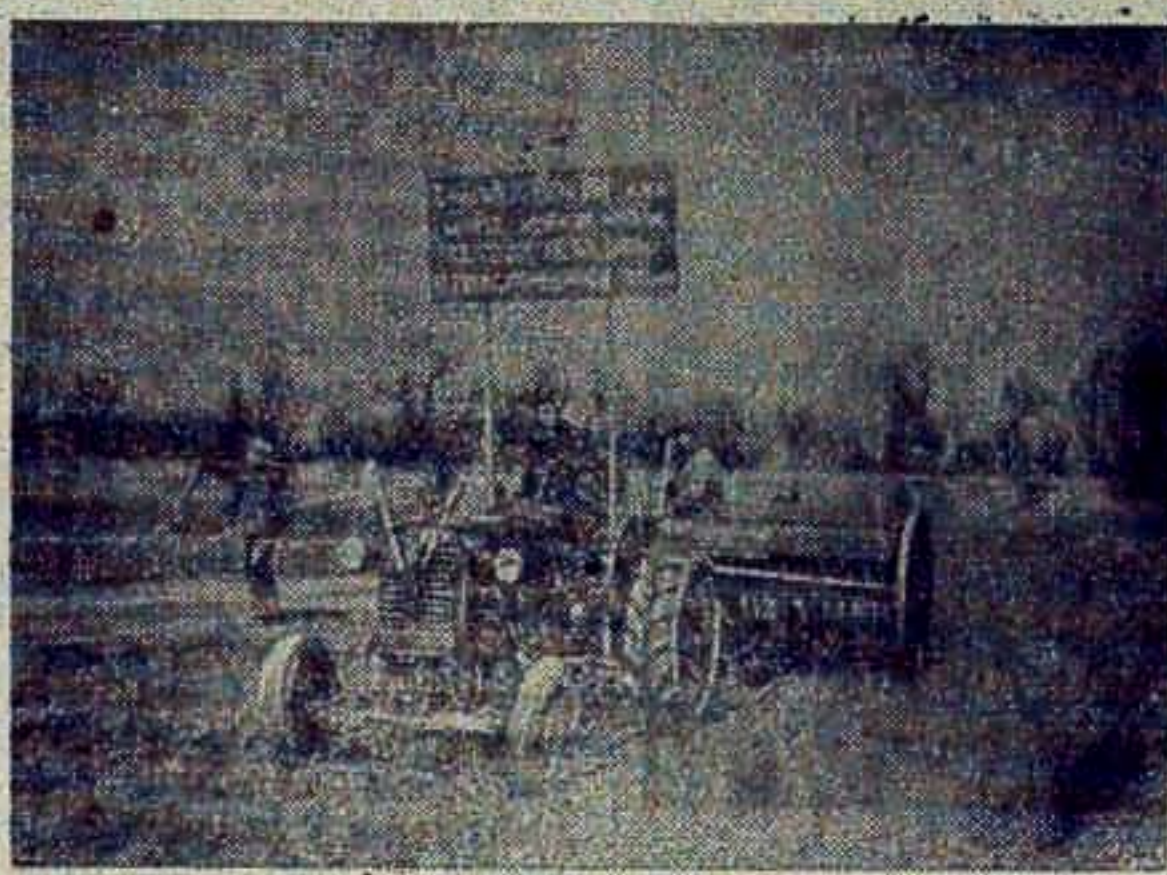
Realną podstawą do rozwiązania tego ostatniego problemu są — wprowadzone w całej Polsce od 7 kwietnia na życzenie produkujących robotników — nowe normy dla robót wykonawczych, które nie przyczyniają się do obniżki zarobków pozwalając zrealizować pełniej zasadę: za równą pracę — równa płaca, i jako bardziej mobilizujące podniosą niewątpliwie płace wykonawców.

Jeszcze jednym zagadnieniem wpływającym dotąd ujemnie na całość i terminy robót budowlanych jest praca Centralnego Biura Projektów w Białymstoku, które bardzo często „zapomina” o terminowości i jakości dokumentacji technicznej, podrażając w ten sposób w wielu wypadkach pośrednio koszty budów.

Walka o likwidację brakorobstwa i marnotrawstwa sprzętu i materiałów powin na stać się centralną troską wszystkich ogniw budownictwa — od niewykwalifikowanego robotnika do inżyniera — i walkę tę dla naszego wspólnego dobra wygrać musimy.

Czesław Haczek

Pierwszy siew



Brigada traktorowa z POM-u w Kozerkach rozpoczęła już prace wiosenne na polach spółdzielni produkcyjnej w Nowym Kasuniu w pow. grodzieńskim.

Na zdjęciu: Siew owsa selekcyjnego.

CAF — fot. Nowosielski.

Przodownicy wsi białostockiej

Stanisław Milewski

Trzy dojne krowy, dwa konie, kilka warchlaków i maćlora — to piękny dorobek hodowlany. Zarówno krowy, konie jak i świnię stoją w wygodnej oborze, dobrze nakarmione i czyszczone.

Nie dziwnego. Stanisław Milewski jest dobrym rolnikiem i hodowcą. Lub i poważa go cała gromada. Jest skromny, spokojny, ale myśleć trzeźwo potrafi. Chłopi z Zaczeczek chętnie zwracają się do niego o poradę.

Na trzech hektarach ziemi ornej i czterech hektarach łąk, pastwisk i nieużytków, które posiada w Zaczeczkach, w pow. grajewskim, dobrze umie gospodarzyć. Ze swoich obowiązków wobec państwa wywiązuje się sumiennie. W ubiegłym roku sprzedał państwu 7 tuczników o łącznej wadze 1100 kg. Nie szukał spekulantów trudniących się brudnym handlem, ale swinie z kontraktował i sprzedał do gminnej spółdzielni. Wie bowiem, że tam go nie oszukają i zapłacą godziwą cenę. Wykonał również planowy skup zboża ze stukilogramową nadwyżką.

— Wiosna na polach — powiada. — Będzie łąk.

litowy wyjdą w pole, nie dla świni zielonka urosnie.

Milewski sprzedał w styczniu br. dwa duże tuczniki po 180 kg. Było to przed wydaniem ustawy sejmowej o obowiązkowych dostawach żywności. Świnie tych nie zaliczono mu do planu obowiązkowych dostaw. Nie prosił bowiem o to, i „nie płakał” jak inni rolnicy, którzy skarżyli się, że już oddali w styczniu i nie mają na czym uchwycić nowych sztuk. Przeciwnie! Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Wodza mas pracujących naszego kraju, Prezydenta Bolesława Bierutą zobowiązał się sprzedać dodatkowo ponad obowiązkową dostawę jednego tucznika o wadze 120 kg.

Milewski rozumie zadania, jakie stawia partia i rząd ludowy przed pracującą wsią.

Zal mu tylko wielu lat ciężkiej pracy za sanacją. Dziś z zapałem zabrał się do pracy w szczególnej i wolnej Ojczyźnie gdzie trud pracującego chłopca umie ocenić władza ludowa. Milewski został bowiem odznaczony dyplomem przodownika-hodowcy. (ch)

POM w Bielsku wyrusza na siew

Załoga bielskiego POM-u, która w ostatnim kwartale roku ub. wykonała plan kwartalny w 133,4 proc. zdobywając sztafardę przechodni — w tym roku starannie przygotowała się do wiosennej kampanii siewnej. Już 26 lutego ukończono remont wszystkich maszyn i narzędzi rolniczych.

Do szybkiego wykonania remontów przyczynili się przodownicy pracy, których liczba stale wzrasta, gdyż doskonale się w pracy zawodowej osiagają oni coraz lepsze wyniki.

Na przykład Józef Zukowski w styczniu osiągnął 120 proc. wydajności pracy, a w lutym 153 proc. Dymitr Wasiliewski w styczniu osiągnął 115 proc. normy, a w lutym 145 proc. Podobnie pracuje Kazimierz Kordasiewicz i wielu innych.

Dzięki przodownikom pracy POM w Bielsku wykonał swój kwartalny plan już 5 marca.

W związku z nadchodzącą kampanią siewną POM zawarł umowy z 18 spółdzielniami produkcyjnymi oraz z chłopami indywidualnymi. Zorganizowano też brigady traktorowe. Dwie z nich to

brigady ZMP-owskie. Pierwsza brigada pod kierownictwem Andrzeja Łukaszuka pracować będzie w Augustowie i Dobromilu. Druga zaś Mikołaja Wasiluka w Haćkach i Prowilewiczach.

Jan Kubajewski
Bielsk Podlaski

Porady Prawne

Sołtyski Franciszek ze wsi Łowja, gm. Dubieninki. Skarży się, że mimo Waszych obietnic wpłacenia podatku gruntowego do dn. 30. X. 1950 r. dokonano egzekucji.

Ustawa z dn. 23. VI. 1950 r. o podatku gruntowym (Dz.U.R.P. Nr 27 poz. 250) w art. 13 ustala terminy płatności dwóch rat podatku do 1 kwietnia i 1 listopada każdego roku. Terminy te nie mogą być zmienione umową.

Ponadto w 1950 r. obowiązywało rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dn. 23. I. 1950 r. w sprawie obowiązku uiszczenia zaliczki na podatek gruntowy (Dz.U.R.P. Nr 2 poz. 17), które w § 1 termin wpłacenia zaliczki ustalało na dzień 28. II. 1950 r. Terminów tych należało dochować.

Sprawę rzekomej nadmiernej egzekucji wyjaśnimy po otrzymaniu od Was bliższych informacji. Podajcie nam wysokość Waszego podatku gruntowego za 1950 r. (M)

Przyczyną niewykonania planów ZDPL w Hajnówce

Organizacja partyjna oderwała się od załogi

ka walkę prowadził z kapitalistami w roku 1927, organizując wielkie strajki połączone z manifestacjami przeciw rządowi kapitalistycznym? Czy zapomnieli rok 1922 — okres kryzysów i bezrobocia w całej Polsce? Czy nie pamiętają strajku w 1933 roku?

Trzeba powiedzieć, że czas ten pamięta olbrzymia większość załogi Zakładów Przemysłu Leśnego w Hajnówce, dowodem czego jest chociażby taki fakt, że cała załoga postanowiła uczcić 60 rocznicę urodzin Pierwszego Obywatela Polski Prezydenta tow. Bolesława Bierutą, oraz Święto Pierwszomajowe — zwiększeniem wydajności pracy, która przyniesie dodatkową produkcję wartości ponad 100 tys. zł.

Towarzysz Bolesław Sulima był robotnik, a obecnie zastępca dyrektora, zobowiązał się uczcić te wielkie dni wprowadzeniem do produkcji swego wynalazku, który polega na tym, że zezębianie szuflad będzie odbywać się maszynowo, a nie ręcznie jak dotychczas, co przyczyni się do 10-krotnego zwiększenia wydajności pracy przy tej samej ilości robotników.

W zakładach pracują również ci ludzie, którzy bezpośrednio brali udział w walce z kapitalizmem: Jan Kryczko, który był poniewierany i więziony za udział w tej walce,

tow. Tomasz Czochracz przewodniczący Rady Zakładowej i wielu innych.

Cóż więc jest przyczyną niewykonania planów? Odpowiedź bardzo prosta. Organizacja partyjna nie pracuje tak, jak powinna. Nie żyje zagadnieniem produkcji i nie wiąże pracy politycznej z produkcją. Słowem, członkowie Komitetu Zakładowego Zakładów Drzewnych Przemysłu Leśnego ograniczają się jedynie do odczytywania uchwał wyższych instancji partyjnych na zebraniach.

Jako przykład może posłużyć fakt, że ani jeden z towarzyszy partyjnych nie zna realizacji planów dziennej. Nie zna także realizacji planu sekretarza Komitetu Zakładowego tow. Kuryłowicz. Wprawdzie na liście w biurku tow. Kuryłowicza figurują nazwiska towarzyszy, którzy są odpowiedzialni za poszczególne odcinki produkcyjne, ale sprawozdania ze swej pracy nikt nie zdał. A jeżeli zdał, to tylko ograniczył się do biadolenia, a nie wskazał na możliwości pokonania trudności. Weźmy na przykład sprawozdanie tow. Maksyma Skoruka, który jako członek Komitetu był odpowiedzialny za plac surowca. Tow. Skoruk zamiast mówić o przyczynach

niewykonywania planów, mówił o kasie zapomogowo-pozyczkowej i nikt z biorących udział w posiedzeniu Komitetu nie zwrócił na to uwagi, pomimo że plan na placu surowca nie został wykonany.

Tow. Stalin na XVII zjeździe WKP(b) powiedział: „Niektórzy sądzą, że wystarczy opracować słuszną linię partii, podać ją do powszechnej wiadomości, wyłożyć w postaci ogólnych tez i rezolucji i uchwalić jednogłośnie, aby zwycięstwo przyszło samo przez się, że tak powiem, samorzutnie. Jest to oczywiście niesłuszne. Jest to wielki błąd. Tak mogą sądzić tylko niepoprawni biurokraci i formalści...”

Tow. Stalin na XVII zjeździe uczył, że: „Zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo — zwyciężać trzeba je zdobywać...”

Członkowie Komitetu Zakładowego przy Zakładach Drzewnych Przemysłu Leśnego uważali, że wystarczy tylko powiedzieć na zebraniu partyjnym o istniejących trudnościach i na tym koniec. Nie dzielili oni konieczności zapoznania robotników z trudnościami i to właśnie jest przyczyną niewykonania planów produkcyjnych.

Słabość organizacji partyjnej wykorzystał wróg, któ

ry odrywa swymi podszeptami robotników od produkcji, czego nie widzi sekretarz Komitetu Zakładowego tow. Ruryłowicz, nie widzi również przewodniczący Rady Zakładowej tow. Czochracz i nie stara się dostrzec dyrektor zakładów tow. Wacław Aleksanderowicz.

Wydział organizacyjny Komitetu Powiatowego w Bielsku Podlaskim zaniedbał pracę z organizacjami partyjnymi w zakładach pracy. Nie kontrolowano pracy poszczególnych ogniw partyjnych. Nie zwrócono uwagi na to, że organizacje partyjne prowadzą pracę polityczną w oderwaniu od produkcji, nie zwrócono wreszcie uwagi na to, że w zakładach hajnowskich Komitet oderwał się od robotników.

To wszystko złożyło się na niewykonanie planu w styczniu, lutym i marcu w Zakładach Drzewnych Przemysłu Leśnego w Hajnówce.

Należałoby przeto, aby Komitet Powiatowy roztoczył opiekę nad organizacjami partyjnymi w zakładach pracy i pomógł im łączyć pracę polityczną z produkcją, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia na wyższy poziom świadomości robotników, a tym samym wzrośnie wydajność pracy. Należy pamiętać zawsze, że wykonanie planu produkcji nie przychodzi łatwo, ale trzeba się codziennie o to bić, a wtedy zwycięstwo będzie zapewne. (Z.B.)

Na apel Zarządu Głównego ZMP

Zobowiązania młodzieży Lic. Pedagogicznego w Elku

Apel Zarządu Głównego ZMP w sprawie Złotu Młodych Przewodników odbił się głębokim echem wśród młodzieży całego kraju. Młodzież niezorganizowana na ogólnych masówkach ze szczerą radością i entuzjazmem wita zbliżający się Złot Młodych Przewodników — budowniczych Polskiej Socjalistycznej.

W odpowiedzi młodzieży Państwowego Liceum Pedagogicznego w Elku na apel czytamy:

„Z dumą i radością witamy apel Zarządu Głównego ZMP, mówiący o wielkiej manifestacji młodzieży na rzecz pokoju, socjalizmu i szczęścia w naszym kraju. Jesteśmy dumni z pokojowych osiągnięć i zwycięstw narodu polskiego na froncie budownictwa socjalistycznego, zawartych w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prawo

do pracy, nauki, do wypoczynku, do zdrowia i skarbów kultury do niedawna było przywilejem nielicznej garstki i wrogów narodu. Dziś dzięki władzy ludowej stały się one dostępne dla wszystkich.

Wierzymy, że Złot pozwoli pokazać młodzieży naszego kraju olbrzymie sukcesy górników, inżynierów, robotników, chłopów ze spółdzielni produkcyjnych, PGR i młodzieży szkolnej. Uprzejmym nam, jak wielkiego dzieła budowy dokonali masy pracujące Polskiej Ludowej, którym przewodzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Chcąc godnie zmanifestować swe uczucia solidarności z młodzieżą robotniczą i chłopką, my młodzież Państwowego Liceum Pedagogicznego w Elku postanawiamy włączyć się w nurt szlachetnego współzawodnictwa pracy dla ekscytacji tego święta.

Postanawiamy podnieść wyniki nauczania, dyscyplinę i poziom ideologiczny całej młodzieży, przepracować

1.500 roboczo-godzin w dniach wolnych od nauki w czasie świąt wiosennych w PGR lub spółdzielni produkcyjnej w Mrozach, pomóc przy odgruzowaniu miasta przezn. zajęć na to 1.050 godzin i 1.200 godzin przy budowie Internatu.

Zobowiązujemy się również wyjaśnić i propagować znaczenie brygad „SP”, przepracować odgruzowanie placu pod boisko szkolne, wyremontować sprzęt sportowy i zbudować przystań wodną.

Nawiążemy również łączność ze spółdzielnią produkcyjną w Mrozach na odcinku

kulturalnym i sportowym, przygotujemy młodzież w wieku od 13—14 lat ze Szkoły Cwiczeń do zdobycia odznak BSPO.

Ponadto postanawiamy zorganizować grupę agitacyjno-propagandową, która wyjeżdżać będzie w teren celem wyjaśnienia zadań Złotu.”

W zakończeniu tej odpowiedzi czytamy: „Nleż nasze zobowiązania będą odpowiedziały na zakusy wojenne imperialistów, na nikczemną robotę wroga klasowego, sabotującego nasze pokojowe budownictwo, będącego na żołdzie Londynu, Waszyngtonu i Watykanu”.

Robotnicy MPR-B i Roszarni Lnu zaciągnęli Warty Bierutowskie

Zbliżający się dzień uroczystości ukończenia Prezydenta Boleśława Bieruta założy robotnicze Białegostoku witała nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi, zaciągając Warty Bierutowskie.

Brygady robotnicze Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego zaciągając Warty Bierutowskie postanowiły zwiększyć wydajność pracy.

Zespół cieleśki Rygorezu ka wykonywał dotychczas 250 proc. normy, a podejmując nowe zobowiązanie postanowił zwiększyć wydajność pracy o 10 proc.

Podobne zobowiązania podjęły inne brygady. Zespół zdunski Dubiejki zobowiązał się zwiększyć wydajność pracy o 10 proc., a zespół zdunski Ziemięczyka o 20 proc.

Do dnia 16 bm. „Warty Bierutowskie” zaciągnęły 26 brygad MPR-B.

Warty Bierutowskie zaciągnęły również załoga Roszarni Lnu i Konopi na Wyskim Stoczku. Brygada rozstała słomy Wandu Supryno wicz, składająca się z 5 osób, zobowiązała się w przeciągu 4 dni rozstać 6.900 kg słomy do wysuszenia. Brygada Suprynowicz realizując to zobowiązanie osiągnęła 115 proc. normy.

Robotnice Maria Jezierska oraz Regina Łukasik zobowiązały się w przeciągu 5

Społeczeństwo Białegostoku domaga się zakazu broni bakteriologicznej

Rezolucja członków spółdzielni im. Duo Bogen

Społeczeństwo Białegostoku z całą surowością potępia zbrodniarzy amerykańskich za użycie broni bakteriologicznej przeciwko bezbronnej ludności Korei i Chin Ludowych. Jednocześnie kierownictwo wielu zakładów pracy, związków zawodowych, urzędów i instytucji przeznacza poważne sumy pieniężne z własnych budżetów na zakup szczepionek i innych środków leczniczych przeciwko chorobom zakaźnym, wywołanym przez broń bakteriologiczną zwyrodniałców zza oceanu.

W rezolucji pracowników Spółdzielni Krawieckiej im. Duo Bogen, potępiającej bandytów spod znaku dolara czytamy m.in.:

„My członkowie Spółdzielni Pracy Krawieckiej im. Duo Bogen w Białymstoku jak najostrzej potępiamy amerykańskie interwencje, prowadzących ludobójczą wojnę, zrzucających bakteriologiczne bomby na bezbronną ludność Korei i przyłączamy się do całej postępowej ludzkości wzywającej do wydenia zakazu używania ludobójczych środków masowej zagłady.”

Celem przyłączenia z pomocą ludności Korei w zwalczaniu epidemii chorób spowodowanych przez zrzucone bomby bakteriologiczne przeznaczamy sumę 5.000 zł. uzyskaną z oszczędności surowców na zakup medykamentów potrzebnych do zwalczania tych chorób.

Jednocześnie wzywamy pozostałych spółdzielców naszego województwa do podejmowania podobnych uchwał.”

UWAGA! CZYTELNICY

już wkrótce

?

rozpoczynamy druk ciekawej powieści historycznej

Szkolenie kierowców samochodowych

Nauczyciele Zasadniczej Szkoły Metalowej w Sokółce, członkowie LPZ, zorganizowali przy szkole kurs dla kierowców samochodowych. Na kurs uczęszczało 43 słuchaczy, którzy przed parą dniami składali egzaminy i stopnia szkolenia, przy czym z wynikiem bardzo

dobrym zdało 9, — dobrym — 17 i dostatecznym — 14.

Kurs prowadził kierownik warsztatów szkoły Witold Kowalski. W najbliższym czasie projektuje się zorganizowanie nowego kursu dla członków LPZ. (3939)

K. Raube — Sokółka

Nasz felleton

Panowie „redaktorzy”

Gdy ktoś po godzinie 21 wli w drzwi sklepu PSS przy ul. Kilińskiego i domaga się otwarcia, to można sobie powiedzieć: no, chleba facet nie zdążył kupić. Ale gdy ktoś krzyczy przy tym: „Jestem redaktorem „Gazety Białostockiej”. Natychmiast otworzył. Czy wy wiecie co to jest „Gazeta”? Ja wam pokażę! — to wtedy można go określić tylko jednym dosadnym słowem: wariat.

Tak też określili przechodnie pp. Alfreda Trele, Leszka Gojana i Eugeniusza Kokoszkę, którzy 1 kwietnia urządzili kocią muzykę pod, że się tak wyrażę — wyżej wspomnianym sklepem, widocznie gwoździł zadośćuczynienie brzydkim tradycjom pijackich „prima-aprilisów”.

Gdy ktoś chciał przeszo-

dzić i nieśmiały głos protestował przeciwko nadużyciu tytułu redaktora, „panowie redaktorzy” narobili jeszcze większego harmideru proponując przypadkowemu przechodniowi tzw. „obłacie morduchny”. Cóż miał robić biedny przechodzień? Opuścił towarzyszy słowem dorodnych pijaków, aby wrócić po chwili w asyście plutonowego M.O.

Panom pijakom nie wyszły awantury na zdrowie, ale przy okazji chcielibyśmy wyjaśnić innym przypadkowym widzom tych wybryków, że pp. Trele, Gojan i Kokoszko nie wspólnie z dziennikarstwem nie mają, natomiast mają wiele wspólnego z wyrobami PMS, a ponadto bujną fantazją, tudzież skłonnością do płacenia mandatów za pijackie wybryki.

GRUSZ.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie zmienia z dniem 15 kwietnia 1952 r. obowiązujący obecnie kalendarz przyjmowania do przewozu przesyłek drobnych, pocztowych i zwyczajnych. Od dnia 15 kwietnia 1952 r. zamyka się również stację Białystok Fabryczny dla przyjmowania i odprawy przesyłek drobnych. Kalendarz przyjmowania do przewozu przesyłek drobnych podane zostały do publicznej wiadomości drogą ogłoszeń na stacjach kolejowych.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie K 44-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Styrczowski Franciszek wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Stare Juchy pow. Elk. w m-cu lutym 1952 r. g 468-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Sredziński Zygmunt, wieś Szerokosy, gm. Juchnowiec g 465-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Oleksy Kazimierz, Pleśki Borowe, gm. Jedwabne g 459-1

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Białystok, legitymację Związku Zawodowego Prac. Włókienniczych, legitymację odznak „Grunwaldu”, legitymację Straży Pożarnej na nazwisko Zawadzki Edward Białystok, Mickiewicza 2 g 468-1

ZGUBIONO dwie karty meldunkowe Nr M IX 4091, Nr M IX 4093 na nazwisko Lutostański Józef i Lutostańska Honorata zam. wieś Lutostań gm. Puchaty. g 467-1

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy kłesgawo-ści. Łódź — skrytka 163. K 55-0

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redagacja Komitetu — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 35-16, sekretarz redakcji 39-22, redakcja nocna 23-35, centrala 37-47, działy partyjny 34-20, miejski 35-33.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł, na konto PKO Nr XII — 1746/110, zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 1372/110.

Biurowo Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-3-10132

Kronika białostocka

* Walny Zjazd Wojewódzkiego Oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 11 w Domu Włókienniczym przy ul. Kilińskiego.

Na Zjeździe nastąpi m. in. analiza dotychczasowej działalności Oddziału Związku oraz przeniesienie uchwał Krajowej Rady Budownictwa.

TEATR

Im. A. Węgliński: „Zwycięstwo” Początek o godz. 19.

KINA

„Ten”: „Jak hartowała się stal” Początek o godz. 16, 18 i 20.

„Pionier”: „Nasz chleb powszedni”. Początek o godz. 17 i 19

W województwie

„Baltyk” w Suwałkach: „Czerwony rymak”.

„Iskra” w Augustowie: „Młodość Chopina”.

„Znicz” w Białym Podlaskim: „Skandal w Ciochemerle”.

„Wolność” w Hajnówce: „Powrót do domu”.

„Przyjaźń” w Grajewie: „Pierwsza noc”.

„Zorza” w Elku: „Radość spokój”.

„Kłos” w Sokółce: „Młodość Chopina”.

„Przodownik” w Kozłowie: „Alarm”.

„Oka” w Górnym: „Pokój dobiegł świąt”.

„Gwardia” w Sejnach: „Cienie na torach”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biurowa 09, informacja 555. Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyktury apteki Apteka Nr 4 przy ul. Pięknej 2, tel. 22-39.

Zebrania wyborcze w kołach LPZ

w pow. oleckim

LPZ w Olecku przeprowadza obecnie we wszystkich swych kołach w powiecie zebrania sprawozdawcze: wyborcze. W toku akcji wychodzą na jaw popełnione w pracy organizacyjnej LPZ błędy, ujawniają się też coraz bardziej aktywizujące się koła stare i nowe.

Nowopowstałe w końcu marca koło LPZ przy GS-ie w Sokółkach potrafiło już zorganizować u siebie szkolenie strzeleckie i TOPL, dobrze przebiega praca szkoleniowa w kołach LPZ w PGR-ach Cichy, Niemoty i Olszan ka oraz przy Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy, PKP i Szpitalu Powiatowym.

Niestety nie można tego powiedzieć o kołach w PSS

i spółdzielni produkcyjnej w Gąskach, gdzie brak jest zainteresowania szkoleniem strzeleckim. Ideologicznym itp. Słowem koła te właściwie istnieją tylko na papierze.

W 36 kołach LPZ w powiecie oleckim odbędą się w kwietniu zawody strzeleckie, które pozwolą wyeliminować 30 najlepszych strzelców na zawody powiatowe. Strzelcom uzyskującym regulaminową ilość punktów przyznane będą odznaki SPO i BSPO oraz odznaki strzeleckie.

Wybory delegatów i nowego Zarządu Powiatowego LPZ niewątpliwie przyczynią się do usprawnienia pracy tego ostatniego. Jak dotychczas bowiem praca Zarządu Powiatowego wygląda znacznie gorzej niż praca w kołach. Od 4 stycznia nie odbyło się ani jedno posiedzenie zarządu mimo usiłowań sekretarza.

I nie dziwnego, że praca w niektórych kołach szwankuje, jeśli sam Zarząd Powiatowy daje tak niefajny przykład. (4273)

S. Rokicki — Olecko

Szybciej uruchomić radiowęzeł w Białostockiej Ekspozyturze PKS

W budynku Ekspozytury PKS w Białymstoku zainstalowane są głośniki radiowe, a w gabinecie szefa Ekspozytury znajduje się opieczony i opłombowany lokalny radiowęzeł. Pracownicy PKS słuchali przed tym audycji radiowych, lecz ostatnio szef ob. Bronisław Cieśluk zamknął aparat, ponieważ nie został on oficjalnie przyjęty przez inwestora — Zarząd Okręgu PKS w Olsztynie.

Inwestor jednak nie myśli na razie o przyjeździe do Białegostoku i aparat tkwi nadal pod kluczem. Mają z tego powodu nie mało kłopotu

członkowie organizacji ZMP przy PKS, którzy chcieliby wygłaszać przez radiowęzeł pogadanki, słuchać pożytecznych audycji radiowych itp., a tymczasem mogą najwyżej popatrzyć na aparat radiowy przez dziurkę od klucza.

Wydaje się, że szef Ekspozytury mógłby swym pracownikom pomóc, ponagając Zarząd Okręgu PKS w sprawie przyjęcia inwestycji. Zarząd Okręgu PKS ze swej strony mógłby „przyprawić skrzydła” pracownikowi odpowiedzialnemu za przyjęcie inwestycji w Białymstoku, aby mógł szybciej zawitać do naszego miasta. Czekała na to z niecierpliwością wszyscy pracownicy PKS w Białymstoku. (3790)

Jan Rajcecki — Białystok

Sprzedaż ratalna odzieży w Łomży, Elku, Suwałkach i Hajnówce

Dotychczasowe dwa punkty sprzedaży odzieży na raty w Białymstoku okazały się niewystarczające dla obsługi mas pracujących woj. białostockiego. Jak stwierdzono, ludność jechała nie raz do Białegostoku z odległych miast celem dokonania zakupu odzieży na raty. Ponadto MHD otrzymał szereg listów z zapytaniami i życzeniami kupna odzieży na raty w innych miastach woj. białostockiego.

Miejski Handel Detaliczny uwzględniając te życzenia

uruchamia dalsze punkty sprzedaży ratalnej w Suwałkach, Łomży, Elku i Hajnówce.

Punkty sprzedaży będą czynne od dnia 17 bm. do końca miesiąca.

Sklepy prowadzące sprzedaż ratalną są zaopatrzone w pełny asortyment konfekcji o dużym wyborze fasonów, kolorów i w dobrych gatunkach.

Szczegółowych informacji odnośnie zakupu odzieży na raty udzielają sklepy prowadzące sprzedaż ratalną. (8)

Otoczyć opieką kwietniki i trawniki na plantach miejskich

Mieszkańcy Białegostoku wynaleźli nowy sposób chodzenia po plantach miejskich. A mianowicie na przejażdżkę trawnik nie trawnik, różanka nie różanka, abv. dalej. Nie pomagają uwagi i nawoływania dozorców oraz pracowników zatrudnionych w ogrodach miejskich, którzy bardzo często spotykają się ze złe wychowanymi obywatelami.

Niestety niesforni spacerowiczowie nie zdają sobie sprawy z tego, jaka szkodę wyrządza przedsięwzięciu i mieszkańcom Białegostoku, którzy w lecie zechcą spocząć na ławeczce przy zielonym trawniku i pięknie kwitnących różach. Przecież gdy tak dalej pójdzie, to na miejscu trawników będzie „deptak”, a na miejscu różanek polana nie patyki.

Program radiowy na 17 kwietnia

Program I na fal 1322 m. 5.10 Audycja dla wsi. 7.30 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Dla klasy VI — „Stanisław Staszko” — słuchowisko. 10.00 Dla reportażu: Piotra Pawlenki pt. „Marzenie o stepie”. 10.15 Kerbabajewa pt. „Komunizm zbliża się wielkimi krokami”. 11.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 12.45 „Na wojnę nute”. 17.00 Kwadrans muzyki tanecznej. 17.30 Melodie ludowe w opracowaniu kompozytorów polskich. Od godziny 18.00 program specjalny w przeddzień 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Dzienniki: 7.00, 12.04 i 16.00.

Program II na fal 367 m. 6.15 Pieśń o pokoju. 6.50 Koncert orkiestry mandolinistów (Łódź) rozgłosz. P.R. 14.15 Koncert organowy. 16.35 Radziecka muzyka ludowa. 17.15 Korespondencja red. Bronisława Wiernika z cyklu: „Widziałem Wietnam”. Od godziny 18.00 program specjalny w przeddzień 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. 23.00 Koncert muzyki polskiej. 23.25 Gra orkiestra taneczna P.R. Dzienniki: 6.30.

Młodzi niemieccy obrońcy pokoju

7 marca 1952 roku obchodziliśmy 70. rocznicę założenia organizacji młodzieży niemieckiej, Freie Deutsche Jugend (FDJ) sześćdziesiąt lat swojego istnienia. W tym to dniu, w roku 1946 założono kamień węgielny pod tą wielką organizację, ogarniającą dziś miliony młodych Niemców we wszystkich częściach kraju. W chwili swojego założenia FDJ była organizacją stosunkowo nieliczną. Dziś, podsumowując swój dorobek organizacyjny, może się ona pochwycić olbrzymimi sukcesami, organizacyjnymi a przede wszystkim sukcesami w dziedzinie pracy wychowawczej. FDJ swoją konsekwentną walką o zachowanie pokoju, o zjednoczenie Niemiec i o szczęście młodzieży zyskała sobie zaufanie szerokiej warstwy młodzieży niezorganizowanej w całym Niemczech i zaufanie młodzieży demokratycznej całego świata.

FDJ jest narzędziem i rezerwą produkcyjnych postępów sił narodu niemieckiego w walce o pokój i zjednoczenie Niemiec. Historia FDJ jest historią ciągłego wzrostu. Kamieniami milowymi tego wzrostu są obrady I Parlamentu FDJ w Brandenburgii, II-go Parlamentu w Miśni, III-go Parlamentu w Lipsku, Zlotu Młodzieży FDJ w Zielonej Górze 1950 roku i wreszcie gigantycznego, berlińskiego Zlotu Młodzieży i Studentów w roku ubiegłym.

Aktywności FDJ w Niemczech Republiki Demokratycznej słusznie niosą miano budowniczych zjednoczonych, demokratycznych, młodych pokój Niemiec. Odgrywają oni w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym NRD poważną rolę. Młodzież niemiecka zasiada w krajowych parlamentach NRD, bierze czynny udział we wszystkich wielkich akcjach politycznych. Młodzi Niemcy, mówiąc o Niemczech Republiki Demokratycznej, z dumą stwierdzają: „to nasza Republika”. Mają prawo mówić w ten sposób, zważywszy ich znaczenie we wszystkich dziedzinach pracy.

Wpływ polityczny i wychowawczy FDJ rozciąga się na olbrzymie rzesze niezorganizowanej młodzieży niemieckiej. Kiedy w roku ubiegłym stanęło przed FDJ gigantyczne zadanie zorganizowania Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie, przygotowano pomieszczenia, opracowano program Festiwalu, oświetlającego dwa miliony uczestników z całego Niemiec i z wielu krajów różnych kontynentów świata, ramie w ramie z aktywnościami FDJ, współpracowała w tym dziele nie-

zorganizowana młodzież chłopiska, młodzi katolicy, młodzi różni przekoń politycznych i różnych wyznań religijnych. Łączyło ich z FDJ głębokie umiłowanie pokoju i dążenie do zjednoczenia ojczyzny, wpojone im właśnie dzięki wychowawczemu oddziaływanu FDJ.

„Wolna Młodzież Niemiec” (FDJ) zwraca w swej pracy uwagę na szkolenie młodzieży, na dokładne, gruntowne opanowanie przez nią wiedzy politycznej. Jednym z głównych zadań każdego z FDJ jest ogarnięcie szkoleniem wszystkich swych członków. W zakresie szkolenia wchodzi przede wszystkim historia Niemiec, nauka o Niemcach współczesnych, krótki kurs historii WKP(b) i zyciorys Józefa Stalina. Światowy obóz pokoju zawdzięcza wielkiej pracy wychowawczej tej masowej organizacji młodzieży niemieckiej, iż młode pokolenie Niemiec stało się przeważającą swą częścią pod sztandarami obrońców pokoju. Działalność FDJ sprawiła, iż dzisiaj hasło „grani-

ca na Odrze i Nysie — granicą pokoju” ma swych najbardziej konsekwentnych agitatorów i obrońców w szeregach młodych Niemców.

Niepohamowany wzrost organizacyjny FDJ, jej popularność wśród młodych Niemców we wszystkich częściach Niemiec sprawiły, że przeciwko niej właśnie skierowało się ostrze adenauerowskiego terroru. Adenauer zastrzył terror szczególnie w roku ubiegłym. FDJ została zdelegalizowana przez władze adenauerowskie. Przeciwno ty słom młodzieży przekradającej się przez „zieloną granicę”, by wziąć udział w Festiwalu Berlińskim, rzucano całe dywizje uzbrojonych od stóp do głowy adenauerowskich stupajków. Mimo szalejącego terroru, FDJ działała w Niemczech zachodnich. W jej akcjach biorą tam udział tysiące dziewcząt i chłopców. Walka FDJ w Trizoni, tocząca się w trudnych warunkach, przybrała różne formy. Warto tu przytoczyć kilka doniesień z prasy zachodnio-niemieckiej, by uprzytomnić so-

bie pomysłowość i odwagę bojowników FDJ.

Oto np. w godzinach wieczornych na ulice w Kassel wybiegli oddział 15-tu aktywistów FDJ z zapalonymi pochodniami, wznosząc okrzyki: „Ami go home”. Demonstracja młodych Niemców zyskała sympatię przechodniów, którzy obronili ich przed aresztowaniem. W Norymberdze aktywiści FDJ urządzają lotne masówki przed kinami w chwili, kiedy publiczność opuszcza budynki kinowe. W okolicach Aachen młodzież FDJ rozrzuca ulotki w pocągach odwożących robotników do pracy. W kopalniach w Essen młodzież FDJ przekształca zebrania związków zawodowych, oprowadzanych przez funkcjonariuszy Schumachera, w wielkie demonstracje przeciw remilitaryzacji Niemiec.

W chwili obecnej FDJ przygotowuje się do swojego IV-tego Parlamentu, który odbędzie się za kilka tygodni w Lipsku. Obrady Parlamentu będą przebiegać pod hasłem wzmocnienia walki o jedność Niemiec i przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego. W apelu przewodniczącego FDJ, Eryka Honeckera, do całej młodzieży niemieckiej, opublikowanym w związku ze zbliżającym się obradami IV Parlamentu, czytamy m. in.:

„Dzisiaj głównym naszym zadaniem jest skupić wszystkie swe siły dla zwycięstwa słusznej sprawy naszego narodu. Nigdy dotąd w historii naszej walki o lepsze życie młodego pokolenia i o pokój odpowiedzialność nasza nie była tak wielka jak w chwili obecnej. Przygotowania do czwartego parlamentu FDJ muszą przebiegać pod znakiem rozwinięcia wielkich nowych akcji młodych niemieckich patriotów, domagających się zawarcia traktatu pokojowego”.

Młodzież FDJ to niestrudzeni propagandyści ideału przyjaźni niemiecko-polskiej. Te idee szerzy FDJ nie tylko wśród młodzieży, lecz w całym narodzie. Jej to działalność m. in. zawdzięczamy, że większość społeczeństwa niemieckiego rozumie dziś znaczenie granicy na Odrze i Nysie; w Miślacu przyjaźni niemiecko-polskiej aktywiści FDJ docierają z pogadankami z przenośnymi wystawami ilustrującymi nasze osiągnięcia do najodleglejszych zakątków NRD; młodzież FDJ walczy w pierwszych szeregach obrońców pokoju na najbardziej wysuniętym odcinku tej walki — w Niemczech zachodnich.

P. M.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Teniści i piłkarze polscy wyjeżdżali do NRD

We wtorek 15 bm. z Dworca Głównego w Warszawie odjechali do Berlina tenisiści polscy oraz drużyna piłkarska CWKS. Sportowcy polscy rozegrali w Niemczech Republice Demokratycznej towarzyskie spotkania z okazji Międzynarodowego tygodnia polski.

W skład ekipy tenisistów wchodzi: Popławska, Kwiatek, Radzie, Lelch, Niesztroj, Chytrowski oraz junior Wilczek. Kierownikiem i trenerem jest Herbst.

Drużyna CWKS składa się z 15 zawodników ze Stefaniem Olejnikiem, Orłowskim i Brelterem na czele.

W skład kierownictwa piłkarskiej CWKS wchodzi: Przyłupak, Domański oraz trener Kuchar.

20 bm w Białymstoku Biegi Wiosenne

Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Białymstoku organizuje w dniu 20 bm. Wiosenne Biegi Przełajowe. Biegi rozpoczną się o godz. 10 rano.

Zgłoszenia zawodników do Biegów należy kierować do MKKF, mieszczącego się przy ul. Nowy Świat 9 w terminie do 19 bm.

76 zawodników startuje w mistrzostwach bokserskich Okręgu

W dniach 18, 19 i 20 bm. w hali wystawowej w Białymstoku odbywać się będą mistrzostwa okręgu w boksie. Do mistrzostw zgłoszonych zostało ogółem 76 zawodników.

Budowlani zgłosili 18 zawodników z Sokółskimi i Sobocińskimi na czele. Z Gwardii udział w mistrzostwach bierze 17 zawodników, wśród których zobaczymy na ringu Jelonek, Samsona i Wierzbickiego. Włóknarz zgłosił 12 zawodników z R. Kułakowskim i Wołkuckim na czele.

Z terenu województwa do mistrzostw zgłoszyli swych zawodników następujące kółka WKS Elk — 10, Kolejarskie Lapy — 6, WKS Goldap — 5, oraz WKS Suwałki i Budowlani Sokółka po 4 zawodników.

Wśród zgłoszonych przez te kółka zawodników wystąpią tacy jak Czajka WKS Elk, Litwin — Kolejarskie Lapy, Niebieszczański — WKS Suwałki i Korosz — Budowlani Sokółka.

Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w dniu 18 bm. o godz. 16.

Dobry pokaz tenisa stołowego w Sokółce

W Sokółce rozegrany został towarzyski mecz tenisa stołowego pomiędzy Budowlanymi (Białystok) a miejscową drużyną Budowlanych. Drużyna białostocka wystąpiła w składzie: Dzikowski, Zywolewski, Kramarewicz II i Tchórzewski. Barw Budowlanych z Sokółki bronili: Szuster, Grajewski i Sitko.

Młodzi zawodnicy Budowlanych (Białystok) zagrali bardzo dobrze zwyciężając miejscowych w stosunku 7:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Dzikowski, Zywolewski, Tchórzewski po 2 oraz Kramarewicz. Dla pokonanych: Szuster — 2, oraz w grze podwójnej para Szuster — Grajewski.

150 osób zebranych w sali Domu Ludowego w Sokółce żywo oklaskiwało doskonałą

grę zawodników białostockich, a w szczególności Dzikowskiego, który pokonał rutynowanego zawodnika miejscowego, Szustera 2:0 (22:20, 21:17).

Na dobrym poziomie rozegrali również grę podwójną, w której para Dzikowski — Kramarewicz uległa parze Szuster — Grajewski w stosunku 2:0 (21:19, 21:18).

Po zakończonym meczu, w rewanżowym spotkaniu Szuster pokonał Dzikowskiego 2:0 (21:19, 21:18).

Przejazd drużyny Budowlanych (Białystok) i pokaz gry tenisa stołowego, jaki za demonstrowali jej zawodnicy, przyczynił się niewątpliwie do popularyzacji tej gałęzi sportu w Sokółce. (4329)

Z. K. — Sokółka



Podczas akademii w Berlinie, poświęconej przyjaźni narodu niemieckiego i polskiego, wystąpił zespół taneczny Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Polskiej, który odtańczył polskie tańce ludowe.

Fot — CAF

34 lata istnienia ustroju socjalistycznego Związku Radzieckiego, to okres burzliwych rewolucyjnych przemian na każdym odcinku życia. Od przełomowych dni październikowych aż do wspólnych nam gigantycznych budowli komunizmu, literatura radziecka wierna realistycznym tradycjom humanistycznej literatury rosyjskiej Gogola, Czechowa, Turgeniewa, Puszkina, Tolstoj, wier na patriotycznej idei służenia narodowi stała zawsze na pierwszych liniach frontu walki o nowego człowieka.

Te nową funkcję literatury, która zszedłszy ze stanowiska biernego obserwatora, stała się literaturą polityczną. Zdanów określił słowami: „Pisarz nie może wleć się w ogień zdarzeń, powinien krocie w pierwszych szeregach narodu, wskazując mu drogę rozwoju — pisarz powinien wychowywać naród i uzbrajać go ideowo.”

„Zorany ugor” Szolochowa, „Kawaler Złotej Gwiazdy” Babajewskiego, „Złniwa” Nikolajewej — to trzy tytuły powieści, których tematyka określa trzy etapy przemian na drodze budowy socjalizmu na wsł.

„Zorany ugor” daje w pełni realistyczny obraz kolektywizacji wsi radzieckiej w latach trzydziestych, obraz przechodzenia chłopskiej gospodarki indywidualnej, zafacowanej, karłowatej na tory socjalistycznej gospodarki kolchozowej. Przed oczyma czy-

telnika pojawiają się w dużej mierze znane z „Cichego Donu” obrazy kozactwa w nowym już historycznym okresie. Uwaga pisarza skupia się głównie na problemie rozwarstwienia klasowego wsi naddońskiej. „Zorany ugor” daje pełny obraz komunistów (Dawydow, Rozmiotnow, Nagulnow) walczących z kulactwem o kolektywizację Gremiaczego Łogu.

Osobne miejsce w powieści zajmuje obraz Dawydowa. Ten skromny robotnik zakładów pułkowych w swojej codziennej, prostej pracy każe czytelnikowi podziwiać tę niewnętrzną siłę, która w nim żyje i która promieniuje przykładem na innych, wnosi odwagę, męstwo, patriotyzm w atmosferę biedniackiej wsi.

W ogniu tych przemian gospodarczych rodziła się nowa świadomość człowieka, który wymuszając ze swej psychiki piętno egoizmu drobnego właściciela, włączał się w nurt zbiorowego życia społeczeństwa. Na tym, zorany plugiem kolektywizacji ugorze życia wyrastał nowy radziecki człowiek.

Drugi etap owych przemian określa powieść S. Babajewskiego „Kawaler Złotej Gwiazdy” — której postać tytułowa to bohater Wojny Narodowej pokazany w twó-

rczej pokojowej pracy w swoim rodzinnym kolchozie. Akcja powieści toczy się w latach 1946/47 na terenie jednego z kolchozów na Kubaniu. Tutajrow natychmiast po powrocie w obliczu czwar tej powojennej Stalnowskiej pięciolatki. Z miejsca przystępuje do ataku na stare formy pracy kolchozu. Zdecydowanie przeciwstawia się twierdzeniu zarządu kolchozu, że poszczególne kolchozy powinny iść równo obok siebie niby konie wojskowe na defiladzie.

Sergiusz nieodparcie argumentuje, że sytuacja, w której znajduje się społeczeństwo stojące w obliczu potężnych zadań gospodarczych, jest podobna do ataku, podczas którego przykład jednego konia wysuniętego daleko naprzód pociąga za sobą inne pozostające w tyle. Też taż logiczną współzawodnicztwa Sergiusz popiera czynem broniąc realności pozornie fantastycznych planów przebudowy i rozbudowy kolchozu, planów których realizacja będzie pierwszym krokiem ku komunizmowi. Pozytywną centralną w owym planie znajduje budowa elektrowni.

Z bogatą plastyką roztacza autor przed oczyma czytelnika

ka mocny w swym ideologicznym wyrazie patriotyzmu obraz pracy nad spławnieniem drzewa do budowy elektrowni, nowych osiedli kolchozowych, pracy nad wykopaniem kanału. Do pracy staje człowiek świadomy swego znaczenia w społeczeństwie.

„Świadomość, że robotnicy pracują nie na kapitalistę, lecz dla własnego państwa, dla własnej klasy — powiedział towarzysz Stalin — świadomość ta stanowi ogromną siłę napędową, jeśli chodzi o rozwój i doskonałość naszego przemysłu.” W tym wyjęciu z ciasnej egolistycznej komórki spraw osobistych na szeroki gościniec budowania nowego jutra — tkwi źródło prawdziwego patriotyzmu, który cechuje naród radziecki.

Wybudowanie elektrowni nie zamyka procesu dalszych przemian. Przeciwnie. Z chwilą kiedy zapłona żarówka w chatach rozpocznie się w kolchozie praca nad mechanizacją wszelkich skomplikowanych prac rolnych, rzucony zostanie pomost między miastem a wsią, prowadzący do komunizmu. Utwór kończy się symbolicznymi słowami „I wydalo się ludziom, że blask rozjaśnił tę piękną przyszłość, ku której biegali drogi”

Wieś w literaturze radzieckiej

ko realny obraz do budującej się rzeczywistości komunistycznej. Etap tych zmian na odcinku życia kolchozowego jest żywym odpowiednikiem wielkich budowli komunizmu. Budowa komunizmu musi iść w parze z postępem świadomości. Świadomy budowniczy, to warunek konieczny, a źródłem postępu świadomości jest jego rozrastający się warsztat pracy, źródłem jest nauka marksizmu — leninizmu zdobywana na kursach szkoleniowych. Słowa „Manifestu Komunistycznego”: „Proletariusze nie mają nic do stracenia prócz swych kajdan. Do zdobycia mają cały świat” — wypowiedziane na kursach przez wykładowcę głęboko zapadły w świadomość tych ludzi.

Książka Nikolajewej to artystycznie i ideologicznie bogaty obraz rośnięcia, krzepnięcia kolektywnego kolchozowego poprzez walkę w moralność komunistyczną, w poczucie wspólnoty, w twórczy patriotyzm.

Bohaterowie literatury radzieckiej to prości i skromni ludzie, którym iżej nierzadko być się na ofiarny trud pracy, niż wyrazić w słowach swój stosunek do życia. Ci ludzie nie mówią o sobie, nie wygłaszają patriotycznych przemówień, jednak czytelnik zdaje sobie sprawę na podstawie ich czynów, że miłość ojczyzny ci ludzie gotowi są przenieść ponad wszelkie osobiste, a nawet ponad życie.

Jeremi Czuliński